

Katyń 1940

<https://katyn.ipn.gov.pl/kat/histori/klamstwo/po-wojnie/12138,Anty-Katyn.html>
24.04.2024, 09:49

PO WOJNIE

Anty-Katyń

W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku rosyjscy historycy i politycy zaczęli podnosić sprawę losu żołnierzy Armii Czerwonej, którzy znaleźli się w niewoli polskiej w następstwie wojny polsko-sowieckiej 1919-1920. Z uwagi na fatalne warunki wielu z nich zmarło. Z czasem władze rosyjskie zaczęły coraz bardziej wykorzystywać tą kwestię jako przeciwwagę dla zbrodni katyńskiej.

Jest to polskie pojęcie, stosowane przez historyków na określenie sowieckiej i rosyjskiej akcji propagandowej, której celem jest relatywizacja zbrodni katyńskiej przez powiązanie jej z wysoką śmiertelnością wśród jeńców sowieckich w niewoli polskiej (1919-1921), rzekomo spowodowanej przez zbrodnie popełnione na jeńcach. Największe obozy dla sowieckich jeńców znajdowały się w Strzałkowie i Tucholi. W obu zmarło łącznie do 10 tys. żołnierzy. Obozy były przepełnione (łącznie w październiku 1920 r. znajdowało się we wszystkich 80-85 tysięcy jeńców), panowały w nich fatalne warunki sanitarne. Jak zauważa historyk Ireneusz Wojewódzki

„było [to] wynikiem słabości rodzącego się państwa, a nie kalkulacji i zbrodniczych zamiarów. Zaplanowanego mordu w Katyniu nie można jednak porównywać ze śmiercią jeńców wojennych, którzy znaleźli się w tragicznych warunkach. Na pewno było wiele nagannych zachowań, ale nie było odgórnego rozkazu ani nawet przyzwolenia. Niestety, z całą pewnością nie był to pałacy problem dla państwa, które miało masę kłopotów. Nie padł jednak rozkaz: Wykończyć. Wręcz przeciwnie. Gdyby Polacy mieli możliwość, to by ich uchronili” - Nie było żadnego anty-Katynia - mówi historyk Ireneusz Wojewódzki,
<https://gazetalubuska.pl/nie-bylo-zadnego-antykatynia-mowi-historyk-ireneusz-wojewodzki/ar/7850867>.

W opinii rosyjskiego historyka Inessy Jaźborowskiej problem anty-Katynia związany jest ze strachem przed wyjaśnieniem zbrodni katyńskiej i uznaniem odpowiedzialności za nią sowieckiego kierownictwa partyjno-państwowego. W dzisiejszych czasach wykorzystują go rosyjskie ugrupowania komunistyczne i nacjonalistyczne. Termin „anty-Katyń” jest stosowany w publikacjach analityków zajmujących się studiami wschodnimi oraz w publicystyce historycznej. W swoich publikacjach stosowała go polska Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.



Zjawisko to zostało zapoczątkowane rozporządzeniem prezydenta ZSRS Michaiła Gorbaczowa z 3 listopada 1990 r., zawierającym polecenie zebrania archiwaliów o tych wydarzeniach z historii stosunków dwustronnych, w których straty poniosła strona sowiecka, co miało osłabić wydźwięk komunikatu Agencji TASS o uznaniu zbrodni katyńskiej za przestępstwo stalinowskie. Wkrótce po tym w prasie i w czasopiśmie naukowych zaczęły się ukazywać artykuły o rzekomym wymordowaniu jeńców sowieckich przez Polaków. Już jednak w 1988 r., kiedy po raz pierwszy oficjalnie postanowiono zezwolić rodzinom katyńskim na odwiedzanie miejsca kaźni, Biuro Polityczne KC KPZS przystąpiło do „propagandowego przygotowania” tej akcji. Pierwszym jego zadaniem miała być próba przypisania odpowiedzialności za zbrodnię jak najniższemu szczeblowi władzy sowieckiej. Dlatego w pakiecie dokumentów przekazanych przez Gorbaczowa Wojciechowi Jaruzelskiemu były przede wszystkim dokumenty wojsk konwojowych NKWD odpowiedzialnych za transport polskich jeńców z obozów do miejsc zbrodni. Drugą tezą, do której włączyła się strona PRL, miała być próba zrównoważenia zbrodni sowieckiej na Polakach przez wykazanie „zbrodni” Polaków przeciwko ZSRS. Porównywano egzekucję jeńców polskich ze zgonami jeńców rosyjskich na terenie polski po I wojnie światowej i po wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. Zestawiano także zbrodnię katyńską ze śmiercią żołnierzy sowieckich, którzy zginęli na ziemiach polskich z rąk Polaków po 1944 r. Tak postąpił współprzewodniczący komisji prof. Jarema Maciszewski. Najhanebniejszą jednak wypowiedź złożył doradca gen. Jaruzelskiego – Wiesław Górnicki, który w liście do redakcji „Konfrontacji” napisał, że wśród oficerów zamordowanych w Katyniu „nie wszyscy byli niewinni”.

W 1990 r. strona polska zaprosiła historyków sowieckich do badań w polskich

archiwach, co nie spotkało się jednak z szerszym odzewem, natomiast w 1998 r. rosyjski prokurator generalny Jurij Czajka wystosował list do strony polskiej z prośbą o wyjaśnienie losów jeńców i wszczęcie śledztwa w sprawie rzekomego „ludobójstwa”. W odpowiedzi minister Hanna Suchocka zwróciła uwagę na niestosowność użycia tego terminu i ponownie zaprosiła Rosjan do współpracy. Działania mające na celu rzetelne informowanie o problematyce jeńców sowieckich w Polsce podjęły instytucje państwowe. W latach 1997–1998 w serii wydawniczej powstającej we współpracy z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa ukazały się dwa tomy poświęcone obozowi w Tucholi. Na skutek nawiązanej w 2000 r. współpracy, w 2004 r. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych i Federalna Agencja ds. Archiwów Rosji wspólnie wydały w języku rosyjskim zbiór 338 dokumentów *Krasnoarmiejcy w polskim plenu w 1919–1922 g. Sbornik dokumentow i materialow* (ros. *Красноармейцы в польском плену в 1919–1922 гг. Сборник документов и материалов*). Publikacja ta, przygotowana wspólnie przez historyków polskich i rosyjskich, obaliła rozpowszechniane często w Rosji opinie wymienające zawyżoną liczbę ofiar śmiertelnych wśród tej grupy ofiar wojny (40, 60 bądź ponad 100 tysięcy), gdy w rzeczywistości było ich (wg różnych przypuszczeń badaczy) od 16 – 18 tysięcy; odrzuciła także tezę o masowych rozstrzeliwaniach sowieckich jeńców w polskich obozach, co, zdaniem niektórych historyków rosyjskich, „uzasadniało” w oczach Stalina zbrodnię katyńską. W 2005 r. powstał film dokumentalny *Zapomniani jeńcy* w reżyserii Zbigniewa Wawera, odnoszący się do kwestii „anty-Katynia” i ukazujący w sposób chronologiczny wszystkie zagadnienia związane z losami jeńców bolszewickich w polskiej niewoli, zaś w 2006 r. Wojskowe Biuro Badań Historycznych wydało po angielsku książkę Krzysztofa Komorowskiego i Witolda Rawskiego *Anti-Katyn, Soviet Prisoners of War in Poland: Facts and Myths*.

Pomimo powyższych starań, problem ten powraca. Historyk Andrzej Nowak zauważa, że częstotliwość odwoływania się do tego kłamstwa wielokrotnie wzrosła pod rządami Władimira Putina. W 2006 r. nacjonalistyczne pismo rosyjskie „Nasz sowriemennik” opublikowało artykuł Władysława Szweda *Anty-Katyń*, oskarżający Polaków o zbrodnię na jeńcach i przeciwstawiający tę sprawę zbrodni katyńskiej. W 2008 r. został zatwierdzony do szkół rosyjskich podręcznik *Historia Rosji 1900–1945*. Stwierdza się w nim m.in., że mord NKWD na polskich oficerach był „sprawiedliwą zemstą historyczną”. W 2011 r. Państwowy Fundusz Filmowy Federacji Rosyjskiej ogłosił konkurs na scenariusz filmu zatytułowanego *Śmierć czerwonoarmistów w polskiej niewoli*. Aleksandr Gurjanow z rosyjskiego Stowarzyszenia „Memoriał” uważa za prawdopodobne, że ten film ma wspierać „anty-Katyń”. W 2017 r. z kolei Rosjanie ustawili na terenie polskiego cmentarza wojennego w Katyniu wystawę z plansz ukazujących rzekomą gehennę jeńców sowieckich. Oświadczenie w tej sprawie opublikował IPN. Sprawę wykorzystywania przez propagandę rosyjską tematu jeńców bolszewickich w niewoli polskiej porusza film dokumentalny *Co mogą martwi jeńcy* autorstwa Anny Ferens, nakręcony w 2010 r.

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)